

Wyrok z dnia 22 maja 2002 r., I CK 26/02

Spadkobierca może być uznany za niegodnego dziedziczenia, jeżeli podrobił podpis spadkodawcy pod pismem stwierdzającym treść testamentu ustnego lub skorzystał z takiego pisma.

Sędzia SN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Tadeusz Domińczyk

Sędzia SN Zbigniew Strus

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa: Zofii H., Danuty P. przeciwko Krystynie W. o ustalenie, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 22 maja 2002 r., kasacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 lipca 2001 r. oddalił kasację.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 5 września 1996 r. ustalił, że pozwana Krystyna W. jest niegodną dziedziczenia po Mariuszu G.-P.

Rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych. Pozwana wystąpiła do sądu z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym Mariuszu G.-P. na jej rzecz i Jerzego B., dołączając pismo stwierdzające treść testamentu ustnego z dnia 10 stycznia 1990 r. Podała przy tym, że wspomniane pismo zostało przez nią napisane, a podpisali je świadkowie testamentu i testator osobiście. Z treści pisma wynikało, że Mariusz G.-P. mocą testamentu szczególnego chciał, aby po jego śmierci cały majątek, tj. umeblowanie mieszkania, rzeczy osobiste oraz obrazy znajdujące się w depozycie Muzeum Narodowego, przeszły na własność pozwanej jako wieloletniej przyjaciółki i opiekunki, a mieszkanie własnościowe, znajdujące się w W. przy ul. W. nr 14, otrzymał przyjaciel – Jerzy Józef B. Treść pisma wskazywała, że zostało ono spisane przez jednego ze świadków testamentu. W rzeczywistości pismo

sporządziła pozwana i przez nią został podrobiony podpis spadkodawcy.

Apelację pozwanej od powyższego wyroku Sąd Wojewódzki w Warszawie oddalił wyrokiem z dnia 25 kwietnia 1997 r. Sąd Wojewódzki uznał, że poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, oparte na zgodnych ze sobą opiniach trzech biegłych sądowych, przemawiają za tym, że pozwana świadomie skorzystała z testamentu, który był dokumentem podrobionym. Okoliczność ta przesądza, że zostały spełnione przewidziane w art. 928 § 1 pkt 3 k.c. przesłanki do przyjęcia niegodności pozwanej do dziedziczenia.

Na skutek kasacji pozwanej Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 10 grudnia 1998 r. uchylił orzeczenie Sądu Wojewódzkiego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że w wyniku wadliwego przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych doszło do naruszenia art. 278 § 1, a w konsekwencji naruszenia art. 217 § 2 oraz art. 233 § 1 k.p.c. Negatywnie ocenił Sąd Najwyższy udostępnianie kolejnym biegłym całych akt sprawy, co mogło zasugerować im kierunek opinii. Zdaniem Sądu Najwyższego, wniosek o sfałszowaniu podpisu spadkodawcy był przedwczesny.

Po kolejnym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 10 lipca 2001 r. ponownie oddalił apelację. W toku postępowania Sąd Okręgowy zwrócił się do Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie o wydanie opinii co do autentyczności podpisu spadkodawcy. Na podstawie opinii sporządzonej w imieniu Instytutu przez Ewę F. Sąd Apelacyjny ustalił, że podpis spadkodawcy na dokumencie z dnia 10 stycznia 1990 r. został podrobiony.

Rozważając kwestię zastosowania art. 928 § 1 pkt 3 k.c. do sytuacji, gdy podrobiony został nie sam testament, a dokument stwierdzający treść testamentu ustnego, Sąd Apelacyjny zauważył, że zachodzi ścisły związek pomiędzy testamentem własnoręcznym spadkodawcy a protokołem ze złożenia przez niego ustnie oświadczenia ostatniej woli, zwłaszcza gdy protokół ten został podpisany przez spadkodawcę. W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezależnie od tego czy pismo z dnia 10 stycznia 1990 r. było testamentem zmarłego, czy też nie, pozwana działała w przekonaniu, że wskutek podrobienia podpisu testatora powstał ważny testament. Zgodnie zaś z orzecnictwem oraz poglądami doktryny spadkobierca może zostać uznany za niegodnego, jeśli działania jego, wymienione w art. 928 § 1 pkt 3 k.c., dotyczą testamentu, który okazał się nieważny. Chodzi w tym wypadku o jego nastawienie psychiczne i świadomy cel działania. Ponieważ pismo z dnia

10 stycznia 1990 r. sporządzone było przez pozwaną, która twierdziła, że podpisał je spadkodawca, to nie mogła nie zdawać sobie sprawy, iż podpis ten nie był autentyczny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jej zachowanie pozwala przyjąć, że świadomie chciała skorzystać z testamentu podrobionego. To, że spadkodawca sporządził wcześniej testament własnoręczny, w którym majątek zapisał pozwanej, nie może stanowić okoliczności wyłączającej zastosowanie w stosunku do niej przepisów o niegodności dziedziczenia. Rozrządzenia majątkiem zamieszczone we własnoręcznym testamencie i w dokumencie z dnia 10 stycznia 1990 r. nie są tożsame. Przepis art. 928 § 1 pkt 3 k.c. ma za zadanie zapobieganie działaniom spadkobierców w celu bezprawnego naruszenia porządku dziedziczenia. Nie chodzi jedynie o interes majątkowy, gdyż dla osób bliskich spadkodawcy interes ten może mieć również postać niemajątkową, może wynikać z pietyzmu dla pamięci zmarłego i zmierzać do napiętnowania spadkobiercy, który występuje przeciwko ostatniej woli spadkodawcy.

Od wyroku Sądu Okręgowego pozwana wniosła kasację opartą na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. Zarzuciła naruszenie przepisów art. 928 § 1 i art. 952 § 2, art. 948 § 1 i art. 961 k.c. oraz art. 6 w związku z art. 928 § 1 i art. 929 k.c., a także naruszenie art. 393¹⁷, 386 § 6, art. 290 § 1 i 2, art. 235, 231 w związku z 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podniesione w kasacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania są oczywiście bezzasadne. Stosownie do art. 393¹⁷ k.p.c., sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Sąd Najwyższy, działając jako sąd kasacyjny, nie udziela natomiast wskazań co do dalszego postępowania, w tym co do sposobu przeprowadzenia dowodów. Z tego względu, nie może być uznane za naruszenie art. 393¹⁷ k.p.c., przesłanie przez Sąd Okręgowy całych akt sprawy do Instytutu Ekspertyz Sądowych, mimo że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia uchylającego poprzedni wyrok poddał krytyce praktykę zapoznawania kolejnych biegłych z opiniami ich poprzedników.

Sąd Wojewódzki, uchylając orzeczenie Sądu pierwszej instancji wyrokiem z dnia 2 lutego 1993 r., ograniczył wykładnię art. 928 § 1 k.c. do stwierdzenia, że w związku z brzmieniem tego przepisu niegodność dziedziczenia nie następuje z mocy samego prawa, ale na podstawie konstytutywnego wyroku sądowego,

dlatego nie jest usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c., które miałyby polegać na nieuwzględnieniu oceny prawnej przepisu art. 928 § 1 k.c., zawartej w uzasadnieniu wyroku Sądu Wojewódzkiego.

Przepisy art. 290 § 1 i 2 k.p.c. określają opinię instytutu naukowego lub naukowo-badawczego jako odrębny środek dowodowy. W sytuacji, gdy sąd zwraca się do instytutu o wydanie opinii i otrzymuje opinię sporządzoną przez wyznaczonego w instytucie pracownika, trudno mówić o naruszeniu przez sąd art. 290 § 1 i 2 k.p.c. Opinia taka ma walor opinii biegłego i rzeczą sądu orzekającego jest ocenić, czy wystarcza ona do dokonania odpowiednich ustaleń, czy też należy żądać opinii kolegialnej. Swoboda oceny w tym zakresie wynika z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy poddał opinię szczegółowej i wyczerpującej analizie. Opinia ta była zgodna z wcześniejszymi opiniami biegłych, nie ma więc podstaw do przyjęcia, że Sąd Okręgowy, dzieląc tę opinię i ustalając, że podpis spadkodawcy na dokumencie z dnia 10 stycznia 1990 r. został podrobiony, przekroczył granice swobodnej oceny dowodów.

Wbrew stanowisku skarżącej, wobec faktu podrobienia podpisu spadkodawcy na dokumencie stwierdzającym treść testamentu ustnego, wniosek Sądu Okręgowego, że spadkodawca nie sporządził w ogóle testamentu ustnego lub sporządził testament o innej treści, nie pozostaje w sprzeczności z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki. Takie domniemanie faktyczne nie narusza art. 231 k.p.c. Skarżąca nie może skutecznie powoływać się na obrazę zasady bezpośredniości, wyrażonej w art. 235 k.p.c., przez ograniczenie dowodu do protokołów przesłuchań świadków w innej sprawie, ponieważ nie żądała przesłuchiwania świadków, a obowiązkiem strony jest wskazywanie dowodów (art. 232 k.p.c.). Zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie mógł zostać uwzględniony, gdyż skarżąca, uzasadniając go, nie wskazała nawet, które konkretnie okoliczności faktyczne zostały przyjęte przez Sąd za ustalone.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, przyznać trzeba, że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne. W art. 928 § 1 pkt 3 k.c. mowa jest o testamencie. Przepis ten wymienia ukrycie lub zniszczenie testamentu, podrobienie lub przerobienie testamentu oraz świadome skorzystanie z testamentu podrobionego lub przerobionego jako przesłanki, które mogą spowodować niegodność spadkobiercy. Powstaje więc problem, czy przepis ten może mieć zastosowanie, gdy opisane w nim zachowanie spadkobiercy odnosi się do

dokumentu stwierdzającego treść testamentu ustnego (art. 952 § 2 k.c.). Ściśle rzecz ujmując, dokument stwierdzający treść testamentu ustnego nie jest testamentem. Testamentem jest ustne oświadczenie przez spadkodawcę ostatniej woli w obecności świadków, natomiast dokument określony w art. 952 § 2 k.c. jest środkiem stwierdzenia treści testamentu.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 maja 1977 r., I CR 207/77 (OSNCP 1978, nr 2, poz. 34), wyraził pogląd, że do zniszczenia przez spadkobiercę pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego nie można odnieść skutku w postaci niegodności, który to skutek przepis art. 928 § 1 pkt 3 k.c. wiąże z umyślnym zniszczeniem testamentu. Stanowisko to należy aprobować, zwłaszcza że treść testamentu ustnego, pomimo zniszczenia dokumentu przewidzianego w art. 952 § 2 k.c., może być ustalona i to nawet po upływie terminów zakreślonych w art. 952 § 2 i 3 k.c. (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1992 r., III CZP 120/92, OSNCP 1993, nr 3, poz. 26).

Odmienne jednak rzecz się ma, jeśli chodzi o podrobienie lub przerobienie pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego, zaopatrzonego w podpis spadkodawcy, albo o świadome skorzystanie z takiego dokumentu, podrobionego lub przerobionego przez inną osobę. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku trafnie położył nacisk na okoliczność, że podrobienie dotyczyło podpisu spadkodawcy na dokumencie. Podpisanie przez spadkodawcę pisma, stwierdzającego treść testamentu ustnego, upodabnia czynność stwierdzającą treść testamentu ustnego do oświadczenia ostatniej woli, a więc do samego testamentu. Mając to na względzie, można przyjąć możliwość zastosowania art. 928 § 1 pkt 3 k.c. i uznania niegodności spadkobiercy w wypadku świadomego skorzystania przez niego z pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego, na którym podpis spadkodawcy został podrobiony. Wykładnia funkcjonalna art. 928 § 1 pkt 3 k.c. również przemawia za przyjęciem takiego stanowiska, gdyż przepis ten ma służyć nie tylko napiętnowaniu spadkobiercy dopuszczającego się nagannego zachowania, ale przez wprowadzenie surowej sankcji w postaci wyłączenia od dziedziczenia ma za zadanie przeciwdziałać popełnianiu przez spadkobierców występków przeciwko testamentom, a więc ma na celu ochronę testamentów. Łatwo zauważyć, że dosłowne rozumienie przesłanek wymienionych w art. 928 § 1 pkt 3 k.c. wyłączałoby spod ochrony testament ustny. Trudno byłoby uznać, że taka jest wola ustawodawcy, szczególny testament ustny wymaga bowiem ochrony większej niż

inne rodzaje testamentów. Z samej formy wynika, że ten rodzaj testamentu jest bardzo podatny na działania zmierzające do zniekształcenia lub wręcz unicestwienia rzeczywistej woli spadkodawcy, a wieloletni już okres funkcjonowania przepisów kodeksu cywilnego o testamencie ustnym pozwala na konstatację, że nie jest to niebezpieczeństwo tylko hipotetyczne.

Skarżąca ma rację, że przepis art. 928 § 1 pkt 3 k.c. nie nakazuje bezwzględnie uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia w przypadku zaistnienia jednej z przesłanek wymienionych w tym przepisie, jednakże sąd, orzekając w przedmiocie niegodności spadkobiercy, nie ma obowiązku analizowania podrobionego testamentu i badania, czy i jakie korzyści majątkowe mógłby odnieść spadkobierca posługując się tym testamentem. Dlatego nieusprawiedliwiony jest zarzut naruszenia art. 948 § 1 i art. 961 k.c. przez ich niezastosowanie. Przepis art. 928 k.c. daje sądowi orzekającemu pewną swobodę co do uznania niegodności spadkobiercy. Biorąc pod uwagę, że świadome posłużenie się pismem, stwierdzającym treść testamentu ustnego, z podrobionym podpisem spadkodawcy, świadczy o braku elementarnego szacunku dla osoby zmarłego, uznać trzeba, że Sąd Okręgowy, przyjmując niegodność pozwanej, nie przekroczył granic tej swobody.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 393¹² k.p.c.).

